Walczący z Bogiem

Lekcja z Dziejów Apostolskich 5:39

Gamaliel dał dowód swej mądrości udzielając rady swoim żydowskim przyjaciołom, członkom Sanhedrynu, w momencie, gdy byli oni gotowi hardo postąpić z uczniami Pana. Jego mądre słowa brzmiały: *„Mężowie izraelscy, miejcie się na baczeniu z strony tych lud, cobyście mieli czynić. Dajcie pokój tym ludziom i zaniechajcie ich; albowiem jeźliżeć jest z ludzi ta rada czy sprawa, wniwecz się obróci; ale jeźlić jest z Boga, nie będziecie mogli tego rozerwać, byście snąć i z Bogiem walczącymi nie byli znalezieni”* – Dzieje Ap. 5:35-39. Wielu z tych, którzy wyznają imię Chrystusowe i do pewnego stopnia stali się uczestnikami Ducha Świętego, a będąc uczniami w szkole Chrystusowej, posiadają w pewnej mierze mądrość pochodzącą z góry, zdają się mieć mniej mądrości od wyrażonej w powyżej przytoczonych słowach Gamaliela.

Niektórzy ludzie z natury mają mało wojowniczości, brak im siły charakteru. Są oni podatni na różne wpływy zbiorowości, są skłonni do powątpiewania, brak im zalet zwycięzcy. Ciągle tacy potrzebują pomocy z góry, by stanąć po stronie prawdy i sprawiedliwości; inaczej nie mogliby odnieść pełnego zwycięstwa. Pan do swego maluczkiego stadka szuka takich, którzy mają odpowiedni charakter. Ma ich cechować stanowczość, siła woli oraz łagodność, pokora, cierpliwość i miłość. Tak złożoną kombinację, której szuka Pan, nie jest łatwo znaleźć. Wszyscy przystępujący do Pana muszą mieć pod pewnymi względami ukształtowaną osobowość, by mogli być przyjęci. Ci, którzy posiadają z natury silny charakter, mają tyle wojowniczości, że ustawicznie sprawia im ona kłopoty i potrzebują pewnego hamulca, który by ich powściągał.

Trudno jest powiedzieć, która z tych dwóch wspomnianych klas ma przewagę. Jedna z nich musi rozwijać w sobie to, co druga powinna hamować i być może, iż – zważywszy wszystko – ich szansę, co do osiągnięcia zwycięstwa są prawie równe. Jednak ci, którzy odznaczają się wojowniczością, są silni i impulsywni, to też zwracają na siebie większą uwagę w kościele i zazwyczaj rozbudzają więcej opozycji, chociaż nie czynią niezgody między tymi, którzy wzajemnie się miłują. Z kolei ci, którzy są zbyt potulni i ulegli, skłonni są myśleć o sobie zbyt pochlebnie. Jest też możliwe, iż drudzy nie znając ich serca, będą ich tak traktować. Silni i zapobiegliwi mogą być krytykowani przez drugich, lecz sami pozostaną ślepi na ten fakt. O! Żebyśmy wszyscy mogli mieć zdrowy rozsądek! A ponieważ jest to trudne, starajmy się posiąść pewną miarę ducha zdrowego zmysłu i zdolność rozsądzania samych siebie według Boskiego wzoru!

Celem rozważania tytułowych słów jest dopomożenie drogim braciom i siostrom, zaniepokojonym swoją skłonnością do zbytniej impulsywności. Pan widocznie okazywał szczególniejsze upodobanie i miłość dla silnych charakterów, kiedy spomiędzy dwunastu wybrał Piotra, Jakuba i Jana, trzech najbardziej radykalnych i impulsywnych z apostołów, udowodnił tym, że warci są oni szczególnych względów. Ta trójka była też Jego ulubionymi uczniami. Przeto ci, których natura obdarzyła impulsywnością, nie mają rozumieć, że jest ona przeszkodą w osiągnięciu Pańskiego uznania, wyrażonego słowami – *„Dobrze, sługo wierny”.* Raczej przeciwnie, tacy powinni traktować swą skłonność za przymiot dobry sam w sobie, jeżeli tylko może być hamowany i utrzymany w pewnych granicach. Powinni też, jak Gamaliel, widzieć niebezpieczeństwo swojej impulsywności wobec Pana, prawdy, a także wobec braci.

Nasz Pan powiedział: *„Komu się stawiacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami”* – Rzym. 6:16. Kwestią nie jest tutaj to, komu mówimy, że służymy, ani komu myślimy, że służymy, ale czyjej sprawie służymy aktywnie. Patrząc z tego stanowiska na dzisiejsze chrześcijaństwo, zapytujemy, ilu z wierzących naprawdę służy Bogu, a ilu wyobraża sobie, że służy Bogu, podczas gdy w rzeczywistości służą przeciwnikowi, a zatem – „ *walczą przeciwko Bogu „?* Jak bardzo pragnęlibyśmy rozbudzić ich teraz do zbadania rozkazów Najwyższego Wodza, by mogli poznać, że pracują i walczą pod rozkazem i przewodnictwem nie Pana, ale ludzkich przywódców.

Cieszymy się mając tę nadzieję, że gdyby prawda mogła zabłysnąć z nieba, wiele z silnych charakterów, które obecnie walczą dla sekciarstwa lub dla antychrysta, upadłoby zdumionych i upokorzonych u stóp Mistrza, pytając: *„Panie! co chcesz, abym czynił”?* Pamiętajmy na słowa Pana wypowiedziane przez apostoła Piotra: *„Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego”* –1 Piotra 5:5,6. Wierzymy, że zrozumienie tych słów jest kluczem odrzucenia błędu, o którym pisaliśmy powyżej. Silny charakter, mający pewną miarę pychy, jest skłonny wybrać zły kierunek, z którego cofnięcie się jest prawie niemożliwym. Lecz jeżeli znajduje się tam pokora, impulsywność będzie pod odpowiednią kontrolą i łatwiej będzie danej osobie przyjąć właściwe instrukcje od Pana i postępować według nich tak, by być dostatecznie dopasowanym,

wypolerowanym i przygotowywanym do zajęcia miejsca w Królestwie. Ta sama zasada stosuje się i do tych, którzy już otrzymali, jako błogosławieństwo od Pana, światło teraźniejszej prawdy. Wciąż jeszcze potrzebujemy tej pokory, która umożliwi nam, jeżeli brak jest siły charakteru, do przyznania się do tego i proszenia o nią Pana. Wciąż jeszcze potrzebujemy pokory, by pilnie czuwała nad każdym słowem, czynem i myślą, i utrzymywała wszystkie nasze władze w zupełnym poddaństwie woli Bożej, abyśmy nie byli znalezieni walczącymi przeciwko Bogu, przeciwko prawdzie lub braciom. Jak ostrożnymi powinniśmy być, aby poznać kierownictwo Boskiej opatrzności, nie tylko w naszych własnych doświadczeniach, ale także w słowach i doświadczeniach drugich, a szczególnie, by mierzyć wszystko według Boskiego probierza, a nie według naszych osobistych pojęć i upodobań.

Watch Tower 1907-4033/S-1937.10.156/.

Watch Tower
R-4033 (1907 r.)
„Straż”